

Przedmowa do trzeciego wydania polskiego

Są książki, które – wprawdzie napisane za życia – drukiem ukazały się dopiero po śmierci autorów. Są także książki wydane po śmierci autorów, które są opracowanym przez kogoś innego zbiorem ich prac opublikowanych za życia. Książka *O sztuce istnienia* nie mieści się w tym podziale. Wydana dziewięć lat po śmierci – w 1980 roku – prawie osiemdziesięcioletniego Ericha Fromma, nie została nigdy wcześniej w takiej postaci przez niego napisana, ani tym bardziej opublikowana. Dlaczego więc ukazuje się pod jego nazwiskiem jako autora?

W latach 1974-1976 Fromm pracował nad swoją nową książką *Mieć czy być?*, określaną niekiedy jako jego testament naukowy. Praca została wydana w 1976 roku niemal jednocześnie w Stanach Zjednoczonych i Niemczech (wówczas Zachodnich), zaś w polskim przekładzie ukazała się najpierw w 1989 roku (wydanie niepełne), a następnie w roku 1997 (wydanie pełne). W tej książce, sędziwy już wówczas autor, dokonywał nie tylko syntezy głównych myśli zawartych we wcześniejszych swoich pracach, by wspomnieć tylko o wizji „dobrego społeczeństwa”, przedstawionej w książce z 1955 roku *The Sane Society*, ale i rozrachunku z bieżącymi problemami polityczno-społecznymi.

Owocem dwuletniej pracy nad książką była duża liczba rękopisów, z których tylko część złożyła się na ostateczną wersję *Mieć czy być?*. Pośród pozostałych, nie włączonych do książki maszynopisów znajdowały się gotowe do druku rozdziały o „krokach w kierunku istnienia”. Miały one wejść do drugiej części książki. Były to praktyczne propozycje kroków, które mogą być pomocne człowiekowi podejmującemu się trudu dojścia do pełnej humanizacji, wymagającej „całkowitego przejścia od orientacji skoncentrowanej na posiadaniu do orientacji opartej na działaniu, od samolubstwa i egoizmu do solidarności i altruizmu”. Tę – w zamierzeniu autora – „praktyczną” część książki poprzedzała część pierwsza, w której Fromm opisywał naturę dwóch podstawowych sposobów (*modusów*) egzystencji człowieka: jednego, kierującego go na posiadanie („mieć”), i drugiego – kierującego na bycie („być”). Oba te typy są idealne, i dlatego zrozumiałe jest, że żaden z nich nie stanie się nigdy w pełni udziałem konkretnej osoby, która może się jedynie zbliżyć do któregoś z nich. Wnikliwym analizom różnicy między posiadaniem a byciem poświęcił Fromm znaczną część swojej książki *Mieć czy być?*. Czytelnik znajdzie tutaj wyjaśnienie znaczenia tej różnicy, opisy posiadania i bycia w doświadczeniu codziennym, takim jak nauka, pamięć, rozmowa, czytanie, autorytet, posiadanie wiedzy i poznawanie, wiara i miłość, oraz subtelny opis posiadania i bycia w *Starym i Nowym Testamencie*.

Narodzinom książki *Mieć czy być?* towarzyszył dr Rainer Funk, ostatni asystent Fromma, a po śmierci jej autora – spadkobierca spuścizny literackiej uczzonego, który nie tylko kilkakrotnie przeczytał rękopis, ale dzielił się z Frommem twórczymi uwagami i krytycznymi sugestiami. To właśnie jemu zawdzięczamy powstanie książki *O sztuce istnienia* i jej niemieckie wydanie w roku 1989 pod tytułem *Vom Haben zum Sein* (wydanie angielskie *The Art of Being* na podstawie którego powstał polski przekład, ukazało się cztery lata później) oraz poznanie motywów, które skłoniły Fromma do wycofania – na krótko przed złożeniem maszynopisu książki w wydawnictwie – rozdziałów poświęconych owym „krokom w kierunku istnienia”. Fromm obawiał się bowiem, że czytelnicy jego książki mogą opacznie zrozumieć myśl autora. Miał on jakoby utrzymywać, iż jedynym i najważniejszym krokiem na drodze do uczenia się sztuki życia, zbliżającej człowieka do ostatecznego celu jego życia (tj. rozwoju dążącego do pełnej realizacji modelu natury ludzkiej oraz stawania się w pełni

tym, czym się jest potencjalnie), jest wzniesienie się na wyższy poziom świadomości dzięki wzmocnieniu zdolności umysłu, jaką jest krytyczne, sceptyczne myślenie oraz siły charakteru, czyli stopnia osobistej niezależności od różnego typu irracjonalnych autorytetów. A tymczasem intencją autora nie było udzielenie czytelnikowi instruktażu, wymagającego od niego wykonania poszczególnych praktyk przygotowawczych, takich jak koncentracja, medytacja, przebudzenie, wreszcie – oparta na „transterapeutycznie” pojętej funkcji psychoanalizy – autoanaliza, jeden z najskuteczniejszych sposobów rozszerzenia samoświadomości, a tym samym samowyzwolenia człowieka przez osiągnięcie dobrego samopoczucia, niezależności, rozbudzenie zdolności do kochania, do krytycznego i pozbawionego złudzeń myślenia, jednym słowem: przez dążenie do *modusu* bycia a nie *modusu* posiadania, wprowadzających go na drogę wiodącą w kierunku istnienia, nawet jeśli sam autor je wypróbował i doświadczył osobiście.

Taka interpretacja myśli autora *Mieć czy być?* byłaby nie tyle błędna, ile niewystarczająca. Sprowadzanie uczenia się sztuki życia wyłącznie do poszukiwania nowych ścieżek w duchowym rozwoju człowieka, bez położenia nacisku na niezbędność radykalnej zmiany w systemie gospodarczym (którego filarami są własność prywatna, zysk i władza, a celem nadrzędnym – posiadanie, a więc ukierunkowującym człowieka na *modus* „mieć”) nie odzwierciedlałoby w pełni myśli przewodniej *Mieć czy być?*. I dlatego bez uświadomienia sobie owej wzajemnej zależności jednostkowej sfery psychicznej (struktury charakterologicznej przeciętnej jednostki) i struktury socjoekonomicznej społeczeństwa, której ta jednostka jest częścią, nie sposób zrozumieć „przewodnikowego” charakteru książki *O sztuce istnienia* na drodze wiodącej do osiągnięcia przez człowieka stanu aktywnej samoświadomości.

Z tych właśnie powodów lekturę *O sztuce istnienia* powinna poprzedzać lektura *Mieć czy być?*. W przeciwnym razie już sama osobliwa konstrukcja tej pierwszej książki (pamiętajmy, że nie przygotowywał jej do druku sam Fromm i nie miał on też wpływu ani na wybór i porządek włączonych do niej pozostawionych przez siebie rękopisów, ani na tytuły i śródtytuły w opublikowanym tekście) może niekiedy wprawiać czytelnika w zakłopotanie. Oto jeden tylko przykład. Otwierające książkę zdanie brzmi: „W pierwszej części tej książki starałem się opisać naturę dwóch *modusów* egzystencji...” itd. Jeśli nie będzie się wiedziało, że „tej książki” odnosi się tutaj nie do *O sztuce istnienia*, lecz do *Mieć czy być?*, chociaż i w jednym, i w drugim przypadku chodzi o „część pierwszą”, to użycie słowa „starałem się” (w czasie przeszłym) może czytelnikowi wydać się niezrozumiałe.

* * *

Książkę *Mieć czy być?* (1997, s. 295) zamyka ten oto fragment: „Kultura późnośredniowieczna kwitła, gdy ludzie wyznawali wizję Państwa Bożego. Współczesne społeczeństwo także rozkwita, gdyż ludzi ożywia wizja rozwoju Ziemskiego Państwa Postępu. W naszym jednak stuleciu wizja ta degradowuje się w wieżę Babel, która obecnie zaczyna się walić i w końcu wszystkich pogrzebie pod swymi ruinami. Jeśli Państwo Boże i Ziemskie Państwo są tezą i antytezą, to jedyną alternatywę dla chaosu stanowi nowa synteza – duchowego rdzenia późnośredniowiecznego świata oraz racjonalnej myśli i nauki zapoczątkowanej w czasach Renesansu. Imię tej syntezy: Państwo Bycia”. O tym, jak stać się obywatelem takiego państwa, mówi właśnie książka Fromma-Funka *O sztuce istnienia*.

Poznań, luty 2005

Ryszard Stachowski